

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 marca 2021 r.

**Sąd Okręgowy w Elblągu VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:**

**Przewodniczący: sędzia Natalia Burandt**

**Protokolant: stażysta Julia Korożan**

**przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Elblągu Krzysztofa Piwowarczyka**

**po rozpoznaniu w dniu 26 marca 2021 r. w Elblągu sprawy**

1. **Ł. Ż., s. F. i D., ur. (...) w B.**

**oskarżonego o czyn z art. 245 kk i o czyn z art. 278 § 5 kk w zb. z art. 275 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk**

2. **P. L. (1), s. T. i B., ur. (...) w B.**

**oskarżonego o czyn z art. 245 kk i o czyn z art. 278 § 5 kk w zb. z art. 275 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk**

3. **P. S. (1), s. M. i T., ur. (...) w E.**

**oskarżonego o czyn z art. 245 kk i o czyn z art. 278 § 5 kk w zb. z art. 275 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk**

**z powodu apelacji wniesionych przez obrońcę oskarżonego Ł. Ż., obrońcę oskarżonego P. L. (1) i obrońcę oskarżonego P. S. (1)**

**od wyroku Sądu Rejonowego w Braniewie**

**z dnia 04 listopada 2020 r. sygn. akt II K 184/20**

**I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,**

**II. zwalnia oskarżonych Ł. Ż., P. L. (1) i P. S. (1) w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze,**

**III. zasądza Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. E. G. kwotę 516,60 zł. brutto tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu P. L. (1) z urzędu w postępowaniu odwoławczym oraz na rzecz Kancelarii Radcy Prawnego r.pr. J. K. kwotę 516,60 zł. brutto tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu Ł. Ż. z urzędu w postępowaniu odwoławczym.**

## UZASADNIENIE

UZASADNIENIE	
--------------	--

Formularz UK 2	Sygnatura akt	VI Ka 79/21
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	1	
1. <b>CZEŚĆ WSTĘPNA</b>		

### **1.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji**

wyrok Sądu Rejonowego w Braniewie z dnia 04 listopada 2020r. sygn. akt II K 184/20

### **1.2. Podmiot wnoszący apelację**

# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego

# oskarżyciel posiłkowy

# oskarżyciel prywatny

# obrońca oskarżonego P. S. (1) (wobec złożenia wniosku wyłącznie przez obrońcę oskarżonego P. S. (1), na podstawie art. 423 § 1a kpk w z w. z art. 457 § 2 kpk uzasadnienie wyroku sądu odwoławczego sporządzono w zakresie dotyczącym wyłącznie tegoż oskarżonego)

# oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącznego

# inny

### **1.3. Granice zaskarżenia**

#### **1.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia**

# na korzyść

# w całości

# na niekorzyść		
# w części	#	co do winy
#	co do kary	
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia	
<b>1.3.2. Podniesione zarzuty</b>		
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji		
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka	

	zabezpieczającego, przypadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	

#### **1.4. Wnioski**

#	uchylenie	#	zmiana
---	-----------	---	--------

### **2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy**

#### **2.1. Ustalenie faktów**

<b>2.1.1. Fakty uznane za udowodnione</b>					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
<b>2.1.2. Fakty uznane za nieudowodnione</b>					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	

#### **2.2. Ocena dowodów**

<b>2.2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów</b>		
Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu

<b>2.2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)</b>		
Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2	Dowód	Zwięźle o powodach nieuwzględnienia dowodu

<b>3. STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków</b>		
Lp.	Zarzut	
1.	<p>naruszenie przepisów postępowania mogące mieć wpływ na treść orzeczenia, tj. naruszenie:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>- art. 4 kpk</li> <li>- art. 7 kpk,</li> <li>- art. 410 kpk</li> </ul> <p>(zarzut zawarty w części motywacyjnej apelacji)</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>
Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny		

Apelacja wywiedziona przez obrońcę oskarżonego P. S. (1) jako niezasadna nie zasługiwała na uwzględnienie. Licznie lecz całkowicie wybiórczo przytoczone w nich argumenty dla poparcia prezentowanego stanowiska, mające uzasadniać obrazę przepisów postępowania (wskazanych w części motywacyjnej apelacji), a w konsekwencji również i wadliwość poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń stanu faktycznego, a także rażąco niewspółmierność kary (zarzut wskazany łącznie z zarzutem błędu w ustaleniach faktycznych i w uzasadnieniu apelacji), były całkowicie chybione i stąd nie mogły się ostać w świetle zebranych w sprawie dowodów.

Przystępując do rozważań odnośnie zarzutów zawartych w wywiedzionym środku odwoławczym, godzi się zaznaczyć, że Sąd Rejonowy przeprowadził w przedmiotowej sprawie postępowanie dowodowe w sposób wszechstronny i wyczerpujący, które następnie poddał wnikliwej i rzetelnej analizie i na tej podstawie wyprowadził całkowicie słuszne wnioski zarówno co do winy oskarżonego P. S. (1) w zakresie obu przypisanych mu przestępstw, jak i subsumcji prawnej jego zachowania pod wskazane przepisy ustawy karnej, a także wymiaru orzeczonej wobec niego kary. Przedmiotem rozważań były nie tylko dowody obciążające oskarżonego ale również wszelkie dowody im przeciwne, a wszystkie one zostały ocenione w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Wyprowadzone zatem na tej podstawie stanowisko Sądu Rejonowego korzysta z ochrony

przewidzianej w art. 7 k.p.k., a ponieważ jednocześnie nie zostało ono w żaden rzeczowy i przekonywujący sposób podważone przez apelującego, przeto w całej rozciągłości zasługuje na aprobatę sądu odwoławczego.

Tytułem wstępu, wypada poczynić ogólną uwagę tej treści, iż to do sądu należy sformułowanie rozstrzygnięcia w sprawie na podstawie zebranego materiału dowodowego, w oparciu o wiedzę i doświadczenie życiowe. Pomimo tego, że w sprawie prezentowane są całkowicie przeciwstawne wersje zdarzenia, a także zdarza się, iż zarówno w trakcie postępowania przygotowawczego jak i przed sądem uczestnicy często zeznają i wyjaśniają odmiennie, Sąd musi ustalić najbardziej prawdopodobny przebieg zdarzeń i swoją decyzję umotywować. Oczywista jest więc polemika autora apelacji z argumentami przedstawionymi przez sąd w uzasadnieniu wyroku, lecz można ją zaakceptować jedynie wtedy, gdy skarżący na potwierdzenie swoich zarzutów przedstawił konkretne argumenty, a nie jedynie nie zgadza się z wersją zdarzeń przyjętą przez Sąd. W ocenie sądu odwoławczego, obrońca oskarżonego nie wywiązał się należycie ze swojego zadania.

Istota apelacji obrońcy oskarżonego P. S. (1) sprowadza się do wyprowadzenia tezy, że Sąd Rejonowy ignorując nakazy uwzględnienia wszystkich okoliczności występujących w sprawie, a więc także tych, które przemawiają na korzyść oskarżonego, dokonał dowolnej, a nie swobodnej oceny zgromadzonych dowodów, co w konsekwencji doprowadziło

do błędnego przypisania wyżej wymienionemu odpowiedzialności za czyny, których ten w rzeczywistości się nie dopuścił. Takiego stanowiska nie sposób podzielić.

W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy w wyniku pełnej i poprawnie dokonanej swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego uznał, że brak jest w realiach niniejszej sprawy „nie dających się usunąć wątpliwości” w zakresie obu przypisanych oskarżonemu czynów i w oparciu o tę właśnie ocenę poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne i wykazał w niewątpliwy sposób winę P. S. (1).

Odnosząc się do wskazanych w części motywacyjnej apelacji zarzutów obrazy przepisów postępowania należy stwierdzić, że skarżący całkowicie nie trafnie podnieśli zarzut naruszenia przez sąd orzekający **art. 4 kpk**. Przepis art. 2 § 2 kpk formułuje zasadę prawdy materialnej, której w doktrynie procesu karnego przypisuje się znaczenie nadrzędne, natomiast przepis art. 4 kpk wyraża zasadę obiektywizmu, rozumianą jako dyrektywę, zgodnie z którą organy procesowe powinny zachować obiektywny stosunek do sprawy i stron. Normy te zatem są jedynie dyrektywami ogólnymi postępowania i określają sposób w jaki powinny procedować organy prowadzące postępowanie karne. Przestrzeganie zasad prawdy materialnej i bezstronności gwarantowane jest natomiast w przepisach szczegółowych i dopiero wskazanie ich naruszenia może uzasadniać zarzuty apelacyjne. Z tych względów przedmiotem ewentualnych uchybień,



zarzucanych w skardze apelacyjnej, mogą być tylko konkretne normy nakazujące (lub zakazujące) dokonywania określonych czynności w określonej sytuacji procesowej. Tak więc zarzut obrazy art. 4 kpk podnoszony przez obrońcę, podobnie zresztą, jak i zarzut obrazy innej normy o charakterze ogólnym, nie może sam przez się stanowić podstawy apelacji. Stanowisko to jest wyrazem przyjęcia i podzielenia przez Sąd Okręgowy konsekwentnej linii orzecznictwa Sądu Najwyższego, zapoczątkowanej jeszcze pod rządami poprzedniego kodeksu postępowania karnego (vide wyrok SN z dnia 25.01.1971r., IV Kr 247/70, OSNKW 1971, z. 7-8, poz. 117, a także postanowienie SN z dnia 28.12.2001r, V KKN 329/00, LEX nr 51623, postanowienie SN z dnia 13.05.2002r, V KKN 90/01, LEX nr 53913, postanowienie SN z dnia 08.04.2003r., V KK 229/02, LEX nr 77460).

Jako całkowicie chybiony potraktować należy również kolejny zarzut, wyeksponowany w uzasadnieniu apelacji, a dotyczący naruszenia dyrektywy **art. 7 k.p.k.** W powyższej kwestii wypada przypomnieć, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k., jeżeli tylko: jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego oraz jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu

wyroku. Tymczasem apelujący, nie wykazał w skardze, aby którykolwiek z powyższych warunków nie został dotrzymany, a zatem także i zarzut obrazy art. 7 k.p.k. nie mógł w realiach niniejszej sprawy się ostać, a w konsekwencji, co postulował skarżący, skutkować zmianą zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie formy zjawiskowej pomocnictwa do czynu z art. 245 kk i złagodzeniem kary oraz uniewinnieniem oskarżonego od popełnienia drugiego z zarzucanych mu czynów z art. 278 § 5 kk w zb. z art. 278 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk. Trzeba zatem wskazać, iż to, że w niniejszej sprawie Sąd Rejonowy ocenił poszczególne dowody pod kątem ich wiarygodności nie w taki sposób, jak życzyłby sobie tego skarżący, wcale jeszcze nie oznacza, że w procesie ich weryfikacji doszło do naruszenia reguł wyrażonych w cytowanym przepisie. Do kwestii prawidłowości poczynionej przez sąd orzekający oceny wyjaśnień oskarżonego i zeznań pokrzywdzonego, sąd odwoławczy ustosunkuje się szczegółowo w dalszych akapitach niniejszego uzasadnienia, w części poświęconej głównemu zarzutowi błędnych ustaleń faktycznych, jako że istota obu tych zarzutów się pokrywa.

Wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd Rejonowy nie uchybił również dyrektywie postępowania wyrażonej w **art. 410 kpk**. Zgodnie bowiem z treścią tego przepisu podstawę wyroku stanowi całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy sądowej, a zatem sąd zobligowany jest do uwzględnienia przy wyrokowaniu całokształtu okoliczności, zaś pominięcie istotnych dla sprawy okoliczności mogących mieć wpływ na rozstrzygnięcie w kwestii winy

stanowi oczywistą obrazę tego przepisu (por. OSN PG 1977, nr 7-8, poz. 62). Podkreślić należy, że wbrew wywodom apelującego, Sąd I instancji rzetelnie przedstawił dowody zebrane w toku przewodu sądowego i w swych rozważaniach nie pominął jakichkolwiek dowodów istotnych dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy. Ponadto w uzasadnieniu swego stanowiska wskazał, jakie fakty uznał za ustalone, na czym opierał poszczególne ustalenia i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, a następnie wyprowadził z dokonanych ustaleń prawidłowe – zdaniem Sądu Okręgowego – wnioski w zakresie winy m.in. oskarżonego P. S. (1) w popełnieniu przypisanych mu czynów. Zważyć należy, iż skarżący skutecznie nie wskazał naruszenia art. 410 kpk w niniejszej sprawie, zaś dokonana w tym zakresie analiza materiału dowodowego utwierdziła sąd odwoławczy w przekonaniu, iż zaskarżone rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego w pełni realizuje zasadę zawartą w tym przepisie. Odpierając tak sformułowany zarzut, należy jednocześnie zdecydowanie zaoponować przytoczonej na jego wsparcie argumentacji, iż sąd meriti jakoby „(...) pomniejsza znaczenie kolejnych zeznań pokrzywdzonego w tym tych złożonych przed sądem, który na pytania obrony, czego z oczywistych względów nie mogło być podczas pierwszego przesłuchania przed organami ścigania, uszczegóławia opis przebiegu zdarzenia. Co ciekawe pokrzywdzony odpowiadając na pytania m.in. obrońcy stara się wyjaśnić rolę każdego z oskarżonych w inkryminowanym zdarzeniu. Sąd jednak zdaje się pomijać wszystkie okoliczności, które mają wpływ na obiektywną

prawnokarną ocenę zachowania m.in. oskarżonego P. S., w szczególności te które przemawiają na jego korzyść, czym łamie zasadę obiektywizmu wyrażoną w art. 4 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k”. Wbrew wywodom apelującego, sąd orzekający nie pominął, ani nie umniejszył wartości dowodowej określonych fragmentów zeznań G. Ś., ale dokonał szczegółowej analizy i oceny postawy procesowej pokrzywdzonego i jego depozycji zaprezentowanych na poszczególnych etapach postępowania, zasadnie dostrzegając zmianę ich wymowy na etapie rozprawy, poprzez wyraźną próbę „(...) pomniejszania winy oskarżonych, szczególnie P. S. (1) i P. L. (1) (...)”. Okoliczności te nie uszły uwadze sądu meriti, który dokonał krytycznej oceny relacji pokrzywdzonego w tym zakresie, a swoje stanowisko przekonująco i kompleksowo umotywował w pisemnym uzasadnieniu wyroku.

Na zakończenie rozważań dotyczących zarzutów naruszenia przepisów postępowania, należy podkreślić, że apelujący jednocześnie nie uprawdopodobnił wpływu podniesionych uchybień na treść zaskarżonego orzeczenia. Zaznaczyć należy, że wpływ obrazy przepisów postępowania na treść rozstrzygnięcia musi zostać uprawdopodobniony przez stronę, nie wystarczy zatem, jak to miało miejsce w niniejszej sprawie, niczym nie poparte stwierdzenie o wywarceniu takiego wpływu. Na skarżącym ciąży bowiem obowiązek wykazania, że między uchybieniem a treścią orzeczenia może istnieć związek, a dokonuje się tego właśnie przez wskazanie na przemawiające za tym okoliczności konkretnego wypadku. Stąd zawarte w apelacji zarzuty

<p>m.in. natury procesowej pozbawione przekonującej argumentacji i przytoczenia okoliczności świadczących o możliwości wpływu wskazanych uchybień na treść wyroku, nie mogą być uwzględnione.</p>		
<p>Wniosek</p>		
<p>o zmianę wyroku poprzez:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>- przyjęcie w pkt I kwalifikacji prawnej czynu z art. 18 § 3 w zw. z art. 245 k.k i na podstawie art. 19 § 2 k.k. nadzwyczajne złagodzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności, ewentualnie złagodzenie wymiaru kary za ten czyn</li> <li>- uniewinnienie od zarzutu w pkt II</li> </ul>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		
<p>Wobec nie stwierdzenia przez sąd odwoławczy zarzucanego w apelacji naruszenia przepisów postępowania, a tym samym także i wadliwości poczynionych przez sąd I instancji ustaleń stanu faktycznego, przemawiających za sprawstwem P. S. (1) – brak było podstaw do uwzględniania wniosków o zmianę wyroku poprzez przyjęcie w pkt I kwalifikacji prawnej czynu z art. 18 § 3 w zw. z art. 245 k.k i na podstawie art. 19 § 2 k.k. nadzwyczajne złagodzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności, ewentualnie złagodzenie wymiaru kary za ten czyn oraz poprzez uniewinnienie od zarzutu w pkt II.</p>		
<p>Lp.</p>	<p>Zarzut</p>	

2.	- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mogący mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny
Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny		
<p>Co się zaś tyczy wyeksponowanego w apelacji, zarzutu opartego na podstawie odwoławczej określonej w art. 438 pkt 3 kpk, to Sąd Okręgowy podziela ugruntowany w orzecznictwie pogląd, że dla skuteczności zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, niezbędnym jest przedstawienie nie samej tylko polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu orzeczenia, ale wykazanie konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich dopuścił się tenże sąd w świetle zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (vide wyrok SN z dnia 20.02.1975r, II KR 335/74, OSNPG 1975/9/84, wyrok SN z dnia 22.01.1975r, I KR 19/74, OSNKW 1975/5/58). Temu jednak zadaniu skarżący nie sprostał.</p> <p>Bardzo szeroka, przejrzysta i należycie umotywowana argumentacja Sądu Rejonowego zawarta w pisemnych motywach wyroku, a dotycząca kwestii współsprawstwa oskarżonego P. S. (1) czyni całkowicie zbędnym i po części nieracjonalnym, przywoływanie w tym miejscu po raz wtóry tych wszystkich racji i dowodów, które legły u podstaw zaskarżonego rozstrzygnięcia, skoro Sąd Okręgowy w całości ją podzielił. Nie zachodzi zatem potrzeba</p>		

ponownego przytaczania tych wszystkich dowodów i aspektów sprawy, które doprowadziły sąd meriti do wyprowadzenia wniosku co do winy m.in. oskarżonego P. S. (1) w popełnieniu przypisanych mu czynów, a wystarczającym w tym zakresie będzie odesłanie do lektury uzasadnienia Sądu I instancji.

W tym miejscu poczynić należy uwagę, że tego rodzaju postąpienie sądu odwoławczego nie pozostaje w sprzeczności z art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Jak bowiem stwierdził Europejski Trybunał Praw Człowieka, z art. 6 Konwencji wynika ogólny obowiązek sporządzania uzasadnień wyroków przez sądy krajowe, jednakże nie może on być rozumiany jako wymóg dokładnego udzielania odpowiedzi na każdy argument stron, oddalając zatem apelację (czy kasację) sądy orzekające w przedmiocie środka zaskarżenia mogą po prostu powołać się na uzasadnienie wyroków sądów niższych instancji (por. sprawa Arnold G. Cornelis przeciwko Holandii, POESK Nr 1-2/2004).

Niemniej godzi się zauważyć, że to skarżący zebrany w sprawie obszerny materiał dowodowy potraktował w sposób nadzwyczaj selektywny, przytaczając oraz powołując się na te tylko fragmenty, które w jego mniemaniu miałyby wspierać zarzuty wniesionej apelacji.

Analizując przeprowadzone w przedmiotowej sprawie dowody stwierdzić należy wprost, że występujące pomiędzy nimi sprzeczności i różnice, które akcentuje apelujący, tylko pozornie stwarzają wątpliwości, co do rzeczywistego przebiegu zdarzenia.

W wyniku swobodnej oceny dowodów, utrzymanej w granicach racjonalności Sąd I instancji enumeratywnie wskazał te, które z nich zasługują na wiarygodność (i w jakiej ich części), a z tych z kolei dowodów absolutnie nie wynikają żadne rzeczywiste i istotne wątpliwości, które zostałyby rozstrzygnięte na niekorzyść oskarżonych.

Trzeba również dodać, że przepisy kodeksu postępowania karnego nie zawierają żadnych dyrektyw, które nakazywałyby określone ustosunkowanie się do konkretnych dowodów, jak również nie wprowadzają różnic co do wartości poszczególnych dowodów, tak więc Sąd realizując ustawowy postulat poczynienia ustaleń faktycznych, odpowiadających prawdzie, ma prawo uznać za wiarygodne zeznania świadków lub wyjaśnienia oskarżonych co do niektórych przedstawionych przez nich okoliczności i nie dać wiary co do innych okoliczności – pod warunkiem, że stanowisko Sądu w kwestii oceny zeznań bądź wyjaśnień zostanie należycie uzasadnione. Ustalenia faktyczne nie zawsze muszą bezpośrednio wynikać z konkretnych dowodów. Mogą one także zostać wyprowadzone z nieodpartej logiki sytuacji stwierdzonej konkretnymi dowodami, jeżeli owa sytuacja jest tego rodzaju, że stanowi oczywistą przesłankę, na podstawie której doświadczenie życiowe nasuwa jednoznaczny wniosek, iż dane okoliczności faktycznie wystąpiły.

W tym miejscu przypomnieć należy, że wybór wiarygodnych źródeł dowodowych jest prerogatywą sądu stykającego się bezpośrednio z dowodami i to w toku całej



rozprawy głównej. Sąd pierwszej instancji, dokonując swobodnej oceny dowodów musi przedstawić tok swego rozumowania, który doprowadził go do dokonanego wyboru. Analiza tego właśnie toku rozumowania jest przedmiotem kontroli instancyjnej, bowiem sąd odwoławczy nie styka się z dowodami bezpośrednio, lecz swą działalność ogranicza do weryfikacji i racjonalności rozumowania sądu orzekającego, przedstawionego w zaskarżonym wyroku. Czyni to na podstawie argumentów przytoczonych w skardze apelacyjnej i wyłącznie w zakresie nią wyznaczonym. Krytyka odwoławcza, aby była skuteczna, musi wykazywać braki w zakresie logicznego rozumowania sądu orzekającego. Jeśli tego nie czyni, a ogranicza się do twierdzeń, że zdarzenia miały inny przebieg, to nie może być uwzględniona przez Sąd odwoławczy. Innymi słowy, zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku nie może sprowadzać się do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego, lecz powinien polegać na wykazaniu jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego. Ponadto zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu, wyrażonymi w zaskarżonym wyroku, gdyż sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom Sądu orzekającego, odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego na innych dowodach od tych, na których oparł się Sąd pierwszej instancji, nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu

przez ten sąd błędu w ustaleniach faktycznych.

W niniejszej sprawie wina m.in. oskarżonego P. S. (1) została wykazana w oparciu o całokształt spójnego materiału dowodowego, zarówno dowodów osobowych, jak i w dokumentów, które prawidłowo zweryfikowane poprzez pryzmat logicznego myślenia i doświadczenia życiowego tworzą przekonywujący obraz zdarzenia, które legło u podstaw zarzutu.

Sąd odwoławczy w pełni podziela stanowisko Sądu meriti, że ujawnione i poddane wszechstronnej analizie dowody, dostarczyły niewątpliwie podstaw do przypisania m.in. P. S. (1) współsprawstwa w popełnieniu czynu z art. 245 kk (a nie w postaci zjawiskowej pomocnictwa) oraz czynu z art. 278 § 5 kk w zb. z art. 278 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Ustosunkowując się do konkretnych argumentów, wyeksponowanych w apelacji obrońcy zdecydowanie należy zaoponować wynikającej z niej tezie, że sąd meriti nietrafnie odrzucił z podstawy istotnych ustaleń w sprawie wyjaśnienia oskarżonego P. S. (1) w części, w której przyznając się do najścia mieszkania pokrzywdzonego, wypytywania go o przyczyny i cel złożenia obciążających K. W. zeznań, krzyczenia, użycia wobec niego „ostrzejszych sów” oraz do przejrzenia jego portfela, zaprzeczał zarazem aby stosował groźby i przemoc oraz aby dokonał kradzieży jakichkolwiek rzeczy, a przypisał walor wiarygodności przede wszystkim zeznaniom G. Ś. złożonym na etapie postępowania przygotowawczego, które w całości

tego przymiotu nie posiadają i stanowią jedynie bezpodstawne pomówienie.

Wbrew sugestiom skarżącego, należy przede wszystkim stwierdzić, że zeznania obciążające stanowią pełnowartościowy dowód procesowy i nie są dowodem drugiej kategorii, przy czym należy do nich podchodzić ze szczególną, wzmożoną ostrożnością (por. wyrok SN z dnia 03. 03. 1994r., II KRN 8/8/94, Wokanda 1994/8/17). Z kolei kontrola dowodu z zeznań świadka, nota bene tak, jak każdego innego dowodu osobowego, polega na zweryfikowaniu uzyskanych informacji a w szczególności sprawdzeniu, czy są one potwierdzone innymi dowodami, choćby częściowo, czy są spontaniczne, złożone wkrótce po przeżyciu objętych nimi zaszłości, czy też po upływie czasu umożliwiającego uknuć intrygi, czy pochodzą od osoby bezstronnej, czy też zainteresowanej obciążaniem pomówionego, czy są konsekwentne co do zasady i szczegółów.

Należy przy tym podkreślić, że nawet fakt odwoływania zeznań lub ich zmiana nie powoduje utraty przez złożone zeznania - „pomówienia” - mocy dowodowej (por. wyrok SN z dnia 19.06. 1984r., I KR 51/84, OSNPG 1985/5/74). Każdorazowo należy jedynie wnikliwie rozważyć, poprzez pryzmat art. 7 k.p.k., czy zeznania obciążające złożone w sprawie przez świadka, znajdują bezpośrednie lub pośrednie potwierdzenie w innych dowodach, czy są logiczne, nie wykazują nadmiernej labilności oraz cech nieprawdopodobieństwa, a także rozważyć jakie były powody zmiany treści zeznań.

Do wszystkich tych dyrektyw Sąd Rejonowy w pełni się zastosował, co znajduje wyraz w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. Słowem zeznania złożone przez pokrzywdzonego G. Ś., w których wskazał wszystkie istotne okoliczności przemawiające za popełnieniem m.in. przez P. S. (1) obu przypisanych mu czynów, spełniają warunek pozytywnej weryfikacji w świetle zacytowanych wcześniej poglądów doktryny i orzecznictwa.

W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że Sąd I instancji dokonał prawidłowej oceny całokształtu, złożonych na poszczególnych etapach postępowania, zeznań wszystkich świadków, w tym pokrzywdzonego G. Ś. oraz wyjaśnień m.in. P. S. (1), zasadnie uznając je za wiarygodne w określonym zakresie, a pozbawiając je tego waloru w pozostałej części, a tym samym prawidłowo ustalił stan faktyczny przemawiający za współsprawstwem także i tegoż oskarżonego w zakresie przypisanych mu czynów. Wbrew stanowisku skarżącego, Sąd Rejonowy, dokonując wyboru jednej z wersji zdarzenia, zaprezentowanej z jednej strony przez pokrzywdzonego, a z drugiej strony przez oskarżonego P. S. (1), który zaprzeczał aby stosował groźby i przemoc oraz by dokonał kradzieży dowodu osobistego i karty bankomatowej, decyzje tę poprzedził wnikliwą i skrupulatną analizą całokształtu powyższych dowodów w powiązaniu z osobowym jak i nieosobowym materiałem zgromadzonym w aktach sprawy, czemu dał wyraz w pisemnych motywach wyroku. Analizę tę przeprowadził w sposób wolny

od uproszczeń i z zachowaniem obiektywizmu. Godzi się zaznaczyć, że Sąd I instancji trafnie przyjął za podstawę istotnych ustaleń w sprawie w określonym zakresie zeznania G. Ś. (głównie złożonych w fazie dochodzenia), którego wersję zdarzenia starał się podważyć w swej apelacji skarżący i nie wziął pod uwagę co do istoty wyjaśnień oskarżonego P. S. (1) oraz relacji pokrzywdzonego zaprezentowanych na rozprawie umniejszających winę tegoż sprawcy.

Wypada podkreślić, że odnośnie przypisanych m.in. P. S. (1) czynów, G. Ś. złożył co do istotnych okoliczności konsekwentne i wyczerpujące zeznania (poza przesłuchaniem w dniu 11.03.2020r, kiedy wycofał się z obciążających oskarżonych zeznań i które następnie jeszcze w dochodzeniu odwołał, podając przyczyny takiej postawy), w których podał czas i miejsce popełnienia na jego szkodę obu przestępstw, wskazał dane personalne znanych sobie sprawców (m.in. P. S. (1)), opisał sposób działania każdego ze sprawców, określił skradzione mu rzeczy (dowód osobisty i kartę bankomatową) oraz przedstawił pozostałe towarzyszące zdarzeniu okoliczności, świadczące o wyczerpaniu przez oskarżonych znamion czynu określonego w art. 245 kk i art. 278 § 5 kk w zb. z art. 278 § 1 kk w zw. z art. art. 11 § 2 kk.

Jak kompleksowo i przekonująco argumentował sąd meriti, za uznaniem istoty zeznań G. Ś. głównie złożonych w toku postępowania przygotowawczego, jako pełnowartościowego materiału przemawiały następujące okoliczności, fakty i dowody.

Przede wszystkim, trafnie Sąd I instancji uznał za odpowiadające prawdzie relacje pokrzywdzonego albowiem co do istotnych okoliczności są one spójne, szczegółowe i konsekwentne (poza przesłuchaniem w dniu 11.03.2020r, kiedy wycofał się z obciążających oskarżonych zeznań i które następnie jeszcze w dochodzeniu odwołał, podając przyczyny takiej postawy). Pokrzywdzony na wszystkich etapach postępowania, także zasadniczo na rozprawie, konsekwentnie wskazywał, że wszyscy trzech oskarżeni, w tym także P. S. (1) byli aktywnymi uczestnikami zdarzenia, tj.m.in. wszyscy oni krzyczeli, że jest konfidentem, wzywali go oraz wszyscy trzech grozili mu pozbawienia życia i uszkodzeniem ciała celem wywarcia na niego wpływu aby wycofał zeznania przeciwko K. W.. Niezmiennie podawał też, że P. S. (1) i P. L. (1) przeszukiwali pokój, zaś Ł. Ż. w końcowym etapie zajścia oznajmił, iż jest w posiadaniu jego dowodu osobistego, zaś pokrzywdzony bezpośrednio po wyjściu z mieszkania napastników ujawnił m.in. brak dowodu osobistego i karty bankomatowej.

Po wtóre, wbrew wywodom apelującego, zeznania pokrzywdzonego nie były jedynym dowodem przemawiającym za winą P. S. (1), Ł. Ż. i P. L. (1) w popełnieniu przypisanych im we współsprawstwie czynów albowiem podstawę zasadniczych ustaleń w sprawie wskazujących na aktywny udział wszystkich trzech oskarżanych, stanowiły także zeznania naocznego świadka zdarzenia - D. R. z postępowania przygotowawczego, w których podał, m.in., że wszyscy trzech

oskarżeni przyszli w nocy do zajmowanego przez nich mieszkania; od razu po wejściu podeszli do G. Ś. z pretensjami o złożenie obciążających zeznań ich kolegi; Ł. Ż. próbował uderzyć pokrzywdzonego, a następnie wyszedł z nim do drugiego pokoju, gdzie kazał mu napisać zmianę zeznań, a w tym czasie pozostali dwaj napastnicy „zaczęli robić kipsisz w domu M.. Oni wszystko przeszukiwali, tak jakby szukali czegoś cennego. Widziałem jak S. miał w rękach portfel G. Ś., coś w nim grzebał, ale nie widziałem czy coś stamtąd zabrał (...)” – k 54v. Dopełnienie materiału dowodowego stanowią dokumenty w postaci protokołu przeszukania mieszkania Ł. Ż., podczas której to czynności ujawniono i zabezpieczono jako dowód pisemne oświadczenie, do napisania którego został zmuszony w trakcie przedmiotowego zdarzenia G. Ś., a także zeznania M. M. (2) i J. M., którym pokrzywdzony tuż po zdarzeniu zrelacjonował jego przebieg.

Po trzecie, jak słusznie zauważył sąd orzekający, pokrzywdzony nie był w jakikolwiek sposób skonfliktowany z oskarżonymi i oczywistym jest, że nie narażałby się na zemstę z ich strony oraz odpowiedzialność karną za fałszywe ich oskarżenie.

W świetle tegoż zgromadzonego materiału dowodowego, stanowisko apelującego, iż wbrew ustaleniom sądu orzekającego, „(...) w początkowej fazie były tylko krzyki wszystkich oskarżonych. W tej fazie oskarżony P. S. również krzyczał jednak pokrzywdzony nie wskazał, iż ten oskarżony mu groził. W pierwszych przesłuchaniach padają słowa o groźbach jednak nie sprecyzowano kto i co konkretnie

miał mówić. Z akt sprawy wynika jednak, że oskarżony P. S. pytał się po co pokrzywdzony złożył takie zeznania. Nie padło z ust tegoż oskarżonego stwierdzenie aby pokrzywdzony zmienił swoje zeznania, nie było z jego stron gróźb (...)” – jest nie do zaakceptowania i nie do pogodzenia przede wszystkim z zapisami protokołów przesłania G. Ś.. Jak zasadnie przyjął sąd meriti, pokrzywdzony na wszystkich etapach postępowania wprost i jednoznacznie wskazał, że wszyscy trzech oskarżeni, w tym także P. S. (1) krzyżąc, grozili mu pozbawienia życia i uszkodzeniem ciała celem wywarcia na niego wpływu, aby wycofał zeznania przeciwko K. W.. Powyższy sposób zachowania oskarżonych, pokrzywdzony na etapie dochodzenia wprost wyraził słowami „(...) wszyscy krzyżeli, gadali, że czytali moje zeznania. Ż. mówił, że był na jednym oddziale z I. i czytał moje zeznania nawet zaczął je cytować byłem zdziwiony, że mają dostęp do takich informacji, to co mówił to faktycznie były moje zeznania. Oni wszyscy mówili, że się rozje... na niego, Ż. chciał mnie uderzyć z pięści w twarz ja się odsunąłem On nie trafił (...)” – k. 3; „(...) Ja siedziałem na łóżku a oni wszyscy stali nade mną, zaczęli coś do mnie krzyżeć i grozić mi. Oni wszyscy razem krzyżeli w jednym momencie, ale najbardziej krzyżał Ż. to jego słowa najbardziej utkwily mi w pamięci. On był najbliżej mnie. Ta sytuacja wyglądała tak, że jeden coś powiedział to drugi mu dopowiadał, albo kończył za niego zdanie. Wszystkie wypowiedzi dążyły do tego że ja jestem konfidentem i mam wycofać swoje zeznania na policji przeciwko I.. W innym wypadku mnie „załatwią, pobiją” itp. Tym zachowaniem oni wywierali



na mnie presje, stojąc nade mną oni mi grozili pozbawieniem życia, pobiciem i wyzwali mnie używając słów wulgarnych. Nie jestem w stanie ich teraz przytoczyć bo ich było dużo i oni mówili też jednocześnie. Ta sytuacja wywarła u mnie poczucie zagrożenia, bałem się o swoje życie i zdrowie. Bałem się że oni mnie zabiją, albo pobiją (...)" k- 27v; „(...) Prawdziwe zeznania to są te które składałem jako pierwsze i drugie na policji (...)" – 149. Z kolei na rozprawie, pomimo, że G. Ś. wykazywał już wyraźną tendencję do umniejszania winy oskarżonego P. S. (1) (temu aspektowi sąd meriti poświęcił znaczne fragmenty uzasadnienia wyroku) i na pytanie obrońcy stwierdził już, że ten oskarżony mu nie groził, nie używał przemocy i nie zmuszał go napisania oświadczenia, to we wcześniejszych fragmentach tego samego przesłuchania, podczas swobodnej wypowiedzi, także wskazał, że „(...) Oni zaczęli głośniejsz gadać, wywierali na mnie wpływ. Oni próbowali mnie zmusić, żebym się przyznał, że zeznałem przeciwko K. W.. Oni chcieli, żebym odwołał te zeznania (...), (...) P. zadawał mi pytania, czemu ja to zrobiłem. Chodziło o te składanie zeznań przeciwko W. (...), (...) Oni chcieli, żebym ja się przyznał, że ja skłamałem przeciwko W. (...), (...) Ja się obawiałem, że mnie zabiją, pobiją (...)" k- 625, 626v. Z zacytowanych zeznań G. Ś., prawidłowo ocenionych przez sąd orzekający, jednoznacznie zatem wynika, że także P. S. (1) aktywnie uczestniczył w zjściu, swoim zachowaniem realizując znamiona przestępstwa z art. 245 kk we współdziałaniu z Ł. Ż. i P. L. (1), a nie w postaci zjawiskowej pomocnictwa (w której to kwestii sąd odwoławczy wypowie się

w dalszych akapitach niniejszego uzasadnienia). Oskarżony ten także groził pokrzywdzonemu pozbawieniem życia oraz pobiciem i to konkretnie w celu wywarcia na niego wpływu, aby wycofał zeznania przeciwko K. W., co jednoznacznie wynika z przytoczonych zeznań. Nota bene, trudno oczekiwać od zaskoczonego i zastraszanego pokrzywdzonego aby zarejestrował, a następnie podczas przesłuchania zacytował precyzyjnie wypowiedzi trzech napastników, tym bardziej, że wyzwiska, groźby i żądania zmiany zeznań formułowali oni jednocześnie, przekrzykując się nawzajem. Nie powiodła się jednocześnie podjęta przez apelującego próba podważania prawidłowości poczynionej przez sąd orzekający krytycznej oceny zeznań G. Ś. złożonych na rozprawie w zakresie, a w jakim umniejszał on już rolę w zajściu oskarżonego P. S. (1). Sąd odwoławczy w pełni podziela kompleksową i przekonującą argumentację przytoczoną przez sąd I instancji na poparcie tegoż stanowiska i nie zachodzi konieczność ponownego jej przytaczania, a wystarczającym będzie odesłanie do lektury pisemnych motywów wyroku (str. 6 uzasadnienia).

Konkludując, wskazać należy, że poczynienie przez sąd meriti już tylko powyższych ustaleń odnośnie stosowania także osobiście przez oskarżonego P. S. (1) wobec pokrzywdzonego gróźb pozbawienia go życia oraz pobicia i to konkretnie w celu wywarcia na niego wpływu, aby wycofał zeznania przeciwko K. W., co jednoznacznie wynika

z przytoczonych zeznań G. Ś. – stanowiłoby wystarczającą podstawę do przypisania mu czynu z art.

245 kk w postaci sprawczej, w nie w postaci zjawiskowej pomocnictwa do tego rodzaju czynu popełnionego przez współoskarżonych.

Tym samym, podniesiony przez autora skargi powyższy zarzut jawi się jako całkowicie nieuprawniony.

Nie zasługiwał na aprobatę także kolejny zarzut zawarty w apelacji, iż sąd orzekający wbrew zgromadzonemu materiałowi dowodowemu, wadliwie przyjął i ustalił, iż wszyscy trzej oskarżeni, w tym także P. S. (1), działając wspólnie i w porozumieniu, stosowali wobec pokrzywdzonego przemoc polegającą na przyduszeniu kolanem i przełożeniu noża do szyi, a nadto zmusili go do sporządzenia pisemnego oświadczenia o wycofaniu złożonych przez siebie zeznań w postępowaniu prowadzonym przeciwko K. W., a w konsekwencji „(...) wyciągnął błędne wnioski, iż oskarżony P. S. (1) dopuścił się przestępstwa określonego w art. 245 k.k. w formie współsprawstwa a nie pomocnictwa, o którym mowa w art. 18 § 3 k.k., tj. przyjął błędną kwalifikację prawną czynu (...)”. W świetle całokształtu ujawnionych w sprawie dowodów i okoliczności, ocenionych we wzajemnym powiązaniu i prawidłowo przez sąd orzekający, stanowisko skarżącego, iż podjęte przez Ł. Ż. czynności czasownikowe w postaci używania wobec pokrzywdzonego przemocy poprzez przyduszenie go kolanem i przyłożeniu noża do szyi oraz zmuszenie pokrzywdzonego w osobnym pokoju do napisania dowodowego oświadczenia o odwołaniu obciążających K. W. zeznań, nie były objęte jakimkolwiek porozumieniem wyraźnym lub konkludentnym,

które w jakiegokolwiek formie zaakceptowałby oskarżony P. S. (1), a zatem swoim zachowaniem wyczerpywałby on jedynie znamiona pomocnictwa do czynu z art. 245 kkk popełnionego przez innego współoskarżonego – należało zdecydowanie odrzucić jako pozbawione racji.

Tytułem wprowadzenia należy przypomnieć, że dla bytu przestępstwa z art. 245 kk nie ma znaczenia, który ze sprawców używał przemocy lub groźby bezprawnej w celu wywarcia wpływu na świadka. Wystarczy, że każdy z nich akceptował spełnienie wszystkich ustawowych znamion tego czynu. Trzeba zaakcentować, że zachowanie każdego z uczestników przedsięwzięcia musi być powiązane z planem i podziałem ról oraz być istotne z punktu widzenia realizacji wspólnego zamiaru. Zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem wyrażonym w doktrynie i orzecznictwie współsprawcą jest nie tylko ten, kto w porozumieniu z innym realizuje część znamion typu czynu, ale także ten, kto realizuje czynność nie będącą wykonaniem czynu zabronionego, lecz ściśle powiązaną z tym wykonaniem, gdyż stanowi według porozumienia część planu wspólnej realizacji znamion typu czynu zabronionego, a dany podmiot traktuje ją za wspólne, a więc i własne, nie zaś cudze przedsięwzięcie. Warunkiem koniecznym współsprawstwa jest realizacja przez uczestnika części znamion lub też istotne przyczynienie się do tej realizacji. Przy czym współsprawcą będzie również osoba, która współdziałając w wykonaniu przestępczego zamachu swoim zachowaniem wnosi istotny wkład w realizację przestępstwa, a co najmniej ułatwia

jego wykonanie bezpośredniemu sprawcy. Współudział nie musi polegać na podejmowaniu czynności czasownikowej, będącej realizacją istniejącego między współsprawcami porozumienia, tzn. nie jest wcale konieczne aby każda z osób działających w porozumieniu realizowała niejako własnoręcznie znamię czynu zabronionego określonego jako czynność czasownikową lecz wystarczy, że osoba ta dążąc do realizacji zaplanowanego wspólnie celu – działa w ramach uzgodnionego podziału ról (np. choćby asekurowanie, wzmacnianie przewagą liczebną presji na ofiarę), ułatwiając co najmniej bezpośredniemu sprawcy wykonanie wspólnie zamierzonego celu ( por. OSN KW 1978, z.10,poz. 110. OSNPG 1980, poz. 1, Pr.P 1980, nr 8-9). Jednakże, co wymaga podkreślenia, udział współsprawcy w wykonaniu czynu zabronionego musi być istotny, musi dopełniać całość przedsięwzięcia zgodnie z planem, umożliwiając jego zrealizowanie lub też istotnie zmniejszać ryzyko wykonania.

Odnosząc powyższe uwagi na grunt niniejszej sprawy, trzeba stwierdzić, że wbrew wywodom apelującego, sąd I instancji trafnie skonstatował, że okoliczności niniejszej sprawy jednoznacznie wskazują, iż każdy z oskarżonych, zgodnie z podziałem ról, zrealizował część znamion przypisanego im czynu z art. 245 kk (m.in. P. S. (3) osobiście stosował wobec pokrzywdzonego groźby pozbawienia go życia oraz pobicia i to konkretnie w celu wywarcia na niego wpływu, aby wycofał zeznania przeciwko K. W.), przy czym jednocześnie każdy z nich, w tym P. S. (1) obejmował swym zamiarem urzeczywistnienie

wszystkich określonych przedmiotowych znamion tego przestępstwa. Pomimo, że P. S. (1) nie realizował własnoręcznie, osobiście czynności czasownikowej w postaci użycia przemocy wobec pokrzywdzonego poprzez przyduszanie go kolanem i przyłożeniu noża do szyi (podejmował je Ł. Ż.), to wykonywał w tym samym czasie inne czynności ściśle z tym powiązane. Jak wynika bowiem z zeznań pokrzywdzonego, „(...)„(...) W tym czasie P. siedział naprzeciwko mnie na drugim łóżku i przyglądał mi się spod byka. On nie usiadł normalnie tylko tak rozkrakiem i patrzył spod byka, zachowywał się jakiś gangster (...)”, (...)”, a tym samym wzmacniając w pokrzywdzonym poczucie zagrożenia i paraliżując jego wolę przeciwstawienia się przemocy i wpływowi na niego jako na świadka, istotnie przyczynił do realizacji wspólnie zaplanowanego czynu i co najmniej ułatwił jego wykonanie bezpośredniemu sprawcy. P. S. (1) wówczas realizował zatem inną czynność nie będącą wykonaniem czynu zabronionego w postaci użycia przemocy wobec pokrzywdzonego, lecz ściśle powiązaną z tym wykonaniem, stanowiącą według porozumienia część planu wspólnej realizacji znamion tego typu czynu zabronionego. Tak bardzo akcentowana w środku odwoławczym okoliczność, że gdy Ł. Ż. przyduszał pokrzywdzonego kolanem i przyłożył mu nóż do szyi, P. S. (1) w pewnym momencie zwrócił się do niego, aby nie postępował tak „ostro”, wbrew instancji skarżącego, nie nakazuje potraktowania przemoczonego zachowania współoskarżonego jako jego ekscesu, za który nie ponosi odpowiedzialności P.

S. (1). Skuteczne zastraszania pokrzywdzonego celem wywarcia na niego wpływu jako na świadka, aby odwołał obciążającego K. W. zeznania, nie tylko poprzez użycie gróźb pozbawienia go życia oraz pobicia, które to czynności realizowali wszyscy trzej oskarżeni, ale także poprzez zastosowanie przemocy - było objęte wspólnym porozumieniem, skoro P. S. (1) nie zareagował w żadnej formie, gdy Ł. Ż. próbował uderzyć pokrzywdzonego pięścią w twarz. Demonstracja noża niewątpliwie potęgowała siłę nacisku na pokrzywdzonego, aby zmienił on zeznania, co było celem działań podjętych przez wszystkich oskarżonych, zaś P. S. (1) niewątpliwie chciał jedynie powstrzymać współoskarżonego przed posunięciem do zadania pokrzywdzonemu ran owym narzędziem. Oczywiście jest, że gdyby P. S. (1) nie akceptowałby przemoczonych zachowań podjętych przez Ł. Ż. i nie traktował ich za wspólne, a więc i własne, ale cudze przedsięwzięcie – to jego protest byłby zdecydowany, wezwałby do zaprzestania realizacji przestępstwa, a co najmniej opuściłby miejsce zdarzenia. Tak nie postąpił, a wręcz przeciwnie wspólnie z pozostałymi oskarżonymi kontynuował realizację przestępczej akcji, a gdy Ł. Ż. nakazał pokrzywdzonemu przejść do drugiego pokoju i tam nadal grożąc dyktował mu oświadczenie o zmianie zeznań, to P. S. (1) i P. L. (1) wówczas jeszcze oferowali współoskarżonemu swoje wsparcie w tych działaniach, przy czym ten im odpowiedział, że sam sobie poradzi (zeznania D. R. – k. 54v), a nadto przeszukiwali mieszkanie i dokonali kradzieży dowodu osobistego oraz karty bankomatowej. Już sama ta okoliczność, że m.in. P. S. (1)

dopytywał się Ł. Ż., czy potrzebuje on pomocy, gdy ten przebywał z pokrzywdzonym w drugim pokoju i tam zmuszał go do napisania oświadczenia o zmianie zeznań – jednoznacznie świadczy o tym, że i te czynności podjęte przez współoskarżonego były mu znane, a nadto potraktował on je jako własne, a zatem były one objęte wspólnym porozumieniem. Dodać należy, że istnienie po stronie P. S. (1) pełnej świadomości co do charakteru i celu zachowań podjętych przez Ł. Ż. w drugim pokoju z udziałem pokrzywdzonego i ich całkowitej akceptacji – wynika także z faktu, że Ł. Ż. wrócił do pokoju, w którym przebywali pozostali oskarżeni, poszukując kartki i długopisu, o której to okoliczności zeznał naoczny świadek zdarzenia D. R. (k. 54v). Co nader istotne, D. R. zeznał także, że przebywając w pierwszym pokoju z P. S. (1) i P. L. (1), słyszał słowa wypowiedane przez Ł. Ż., tj. „(...) kazał mu coś pisać na tej kartce, chyba kazał mu zmieniać jakieś zeznania, z tego co słyszałem” k-54v. Skoro zatem świadek słyszał, co w drugim pokoju Ł. Ż. mówi do pokrzywdzonego, to oczywistym jest, że i do towarzyszących mu w tym samym pomieszczeniu oskarżonych, w tym P. S. (1), także dotarła ta informacja. obrońca podnosząc tak sformułowany zarzut, nie odniósł się także w żaden sposób do prawidłowo ustalonego faktu, że P. S. (1) na prośbę Ł. Ż. dokonał niejako oceny, recenzji pisemnego oświadczenia sporządzonego przez pokrzywdzonego pod kątem skuteczności tegoż dokumentu w postępowaniu sądowym. Nie wykazał żadnego zdumienia, że takie pismo zostało sporządzone, nie domagał się żadnych wyjaśnień od Ł. Ż. o okolicznościach jego



sporządzania, charakteru i celu, ale od razy przystąpił do oceny tegoż dokumentu w aspekcie jego skuteczności w postępowaniu karnych przeciwko K. W.. Odnosząc się do kolejnej kwestii podniesionej przez apelującego, należy wskazać, że wyprowadzenie pokrzywdzonego do drugiego pokoju przez Ł. Ż., mogło być podyktowane tym, że tam były dogodniejsze warunki do sporządzenia pisma procesowego (stół i krzesło), a także chęcią dalszej realizacji tegoż przestępstwa bez obecności naocznego świadka D. R..

Zdecydowanie także należy zaoponować stanowisku skarżącego, iż oskarżony P. S. (1) nie miał interesu aby zmuszać pokrzywdzonego do zmiany zeznań „(...) skoro ów W. nie był nikim bliskim, ani nie łączyły go żadne koleżeńskie więzi akurat z tym oskarżonym(...)”. Wszystkie ujawnione w sprawie fakty i okoliczności, m.in. takie jak to, że: P. S. (1) przyszedł razem w Ł. Ż. i P. L. (1) w środku nocy do mieszkania zajmowanego przez G. Ś.; od razem po wejściu wszyscy trzej skierowali się do leżącego na łóżku pokrzywdzonego; wszyscy trzej jednocześnie krzyczeli, wyzywali go i grozili mu pozbawieniem życia oraz pobiciem i to konkretnie w celu wywarcia na niego wpływu, aby wycofał zeznania przeciwko K. W. (co jednoznacznie wynika z przytoczonych zeznań G. Ś.); Ł. Ż. odczytywał z kartek zeznania złożone przez pokrzywdzonego, a zatem oskarżeni przyszedli do mieszkania przygotowani i zaopatrzeni w materiały; P. S. (1) i P. L. (1) dopytywali się, czy pomóc Ł. Ż. w trakcie zmuszania pokrzywdzonego do sporządzenia pisemnego oświadczenia; P. S. (1) na prośbę Ł. Ż. niejako

recenzował pisemne oświadczenie napisane przez pokrzywdzonego pod kątem jego skuteczności w postępowaniu sądowym; P. S. (1) i P. L. (1) przeszukali mieszkanie i rzeczy pokrzywdzonego; P. S. (1) przeszukał portfel pokrzywdzonego; sprawcy zabrali dowód osobisty i kartę bankomatową, a następnie wszyscy trzej wyszli z mieszkania – świadczą wprost i jednoznacznie o tym, że P. S. (1), działając wspólnie i w porozumieniu ze współoskarżonymi, podjął zamiar popełnienia przypisanych mu czynów i aktywnie wziął udział w realizacji przestępczej akcji. Nie ma zatem znaczenia, czy przestępne zachowania podjął on na prośbę K. W., jego braci S. i M. W., których także znał lub osób z nimi powiązanych, czy też na prośbę współoskarżonych.

Reasumując, wszystkie te okoliczności jednoznacznie świadczą o istnieniu wspólnego porozumienia i obejmowaniu przez P. S. (1) swoim zamiarem także czynności podjętych przez współoskarżonego Ł. Ż., tj. stosowanie przemocy wobec pokrzywdzonego i zmuszenie go do napisania oświadczenia o odwołaniu obciążających K. W. zeznań. Poczynić należy jeszcze uwagę tej treści, że to nie sąd meriti zlekceważył jakiegokolwiek istotne dla rozstrzygnięcia okoliczności, ale to apelujący wszystkie wskazane wyżej aspekty całkowicie pominął przy redagowaniu skargi. Nota bene, zastosowany przez skarżącego tego rodzaju zbieg jawi się jako zrozumiały, albowiem uwzględnienie tych okoliczności niweczyłoby zasadność przyjętych w apelacji założeń i tym

samym pozbawiałoby skuteczności podniesionego zarzutu.

Z przedstawionych względów, wyrażone przez apelującego zastrzeżenia co do trafności ustaleń sądu meriti także i w tym zakresie, nie zasługiwały na uwzględnienie.

Zaakcentować także należy, że wspólne wykonanie czynu zabronionego wymaga również wystąpienia subiektywnego elementu, tj. istnienia porozumienia uczestników przedsięwzięcia, oznaczającego nie tylko wzajemne uzgodnienie przez wszystkich współsprawców woli popełnienia przestępstwa lecz także świadome współdziałanie co najmniej dwóch osób w akcji przestępczej. Porozumienie to jest czynnikiem podmiotowym, który łączy w jedną całość wzajemnie dopełniające się przestępne działania kilku osób, co w konsekwencji pozwala przypisać każdej z nich również i tę czynność sprawczą, którą przedsięwzięła inna osoba współdziałająca świadomie w popełnieniu przestępstwa (por. OSN KW 1976, z. 9, poz.117). Porozumienie musi obejmować realizację znamion czynu we współdziałaniu, a sam fakt działania wspólnego musi być objęty świadomością wszystkich współdziałających (por. OSNKW 1973, poz. 79). Należy dodać, iż porozumienie nie musi być wyraźne, wystarczy iż ma charakter milczącej zgody odnośnie wspólnego popełnienia czynu zabronionego.

Przedstawione powyżej okoliczności przedmiotowej sprawy pozwalają na stwierdzenie, że pomiędzy P. S. (1), Ł. Ż. i P. L. (1) istniało porozumienie, co do realizacji znamion obu przypisanych im czynów. Powyższe rozważania prowadzą do wniosku,

że tak sformułowany zarzut jest nieuzasadniony, ponieważ dla przypisania przestępstwa z art. 245 kk nie jest nawet istotne, który ze sprawców stosował przemoc lub który groził w celu wywarcia wpływu na świadka, a wystarczające było aby każdy z nich akceptował spełnienie wszystkich ustawowych znamion tego czynu. Ponadto, jak zaakcentowano to już we wcześniejszych akapitach niniejszego uzasadnienia, z zebranych dowodów wynika, że wszyscy oskarżeni aktywnie działali, w tym P. S. (3) osobiście używał wobec pokrzywdzonego gróźb pozbawienia go życia oraz pobicia i to konkretnie w celu wywarcia na niego wpływu, aby wycofał zeznania przeciwko K. W., a zatem także jego zachowanie wypełniło wszystkie znamiona przestępstwa określonego w art. 245 kk, co stanowi wystarczającą podstawę do przypisania mu czynu z art. 245 kk w postaci sprawczej, w nie w postaci zjawiskowej pomocnictwa do tego rodzaju czynu popełnionego przez współoskarżonych. W rezultacie, wbrew wywodom apelującego Sąd I instancji prawidłowo zakwalifikował jego czyn.

Nie powiodła się jednocześnie podjęta przez apelującego próba podważania prawidłowości poczynionej przez sąd orzekający krytycznej oceny zeznań G. Ś. złożonych na rozprawie w zakresie, a w jakim umniejszał on już rolę w zajściu oskarżonego P. S. (1), Sąd odwoławczy w pełni podziela kompleksową i przekonującą argumentację przytoczoną przez sąd I instancji na poparcie tegoż stanowiska i nie zachodzi konieczność ponownego jej przytaczania, a wystarczającym będzie odesłanie do lektury

pisemnych motywów wyroku (str. 6 uzasadnienia). Zaprezentowaną przez sąd orzekający argumentację w pełni należy odnosić także do tych fragmentów zeznań pokrzywdzonego złożonych na rozprawie, w których nadawał on już nowe znaczenie i wydźwięk użytemu wcześniej określeniu „bandyci”.

Do oczekiwanego przez obrońcę rezultatu nie mogą także doprowadzić zawarte w apelacji sugestie co do stronniczości sądu orzekającego. Po pierwsze, przytoczone i to fragmentarycznie w środku odwoławczym stwierdzenie sądu meriti o treści „(...) nie można wykluczyć, że linia obrony zmierzała do wywołania nacisku na pokrzywdzonego w kierunku modyfikacji zeznań na najbardziej korzystną (...)” (obrońca pominął w apelacji początkowy zwrot zapisu „nie można wykluczyć, że”, co wypaczyło właściwy sens i znaczenie wypowiedzi sądu), ma jedynie formę hipotetyczną, a nie stanowczą, a ponadto okoliczność ta miała marginalny charakter w kontekście szeregu innych aspektów wskazanych w pisemnym uzasadnieniu, którymi kierował się oceniając modyfikację przez pokrzywdzonego zeznań na rozprawie. Po wtóre, wbrew wywodom apelującego, sąd orzekający zasadnie nie wyraził zgody na mediację i swą decyzję umotywowował nie tylko „sztamowym uzasadnieniem” wniosków w tym przedmiocie, ale przede wszystkim niewyjaśnieniem w nich powodów i celu przeprowadzenia mediacji, szczególnie w kontekście charakteru stawianych oskarżonym zarzutów (używanie gróźb i przemocy w celu wywarcia wpływu na świadka) i w sytuacji gdy wnioski nie zawierały żadnych propozycji, w tym

dotyczących, np. zadośćuczynienia, a nadto wszyscy trzej oskarżeni nie przyznawali się do popełnienia zarzucanych im na szkodę pokrzywdzonego czynów. Wszystkie te okoliczności w powiązaniu z faktem, że partnerka i matka oskarżonego P. S. (1) nawiązały kontakt z pokrzywdzonym w trakcie postępowania przygotowawczego i swoją aktywnością doprowadziły do ponownego jego przesłuchania przez prokuratora – nie dyskwalifikują wyprowadzonego przez sąd orzekający wniosku, iż „(...) w tej sytuacji za jedyne realne uzasadnienie złożenia wniosku o mediację uznać należy próbę uzyskania kontaktu z pokrzywdzonym jeszcze przed złożeniem przez niego zeznań na rozprawie a jedyny sens uzyskania takiego kontaktu to próba zweryfikowania, czy jest możliwe zmodyfikowania zeznań przez pokrzywdzonego i w jakim zakresie”. Wskazać także należy, iż z zeznań G. Ś. wynika, że to nie on, ale P. E. – partnerka oskarżonego, jako pierwsza nawiązała z nim kontakt, przejeżdżając do jego miejsca zamieszkania i prosząc o rozmowę w aucie. Co także istotne, wnioski o mediację zostały złożone przed rozprawą, ale po tym, jak pokrzywdzony po wycofaniu się z obciążających oskarżonych zeznań (k. 112- 113), później jeszcze na etapie dochodzenia kolejny raz złożył zeznania (k. 149 – 150), w których powrócił do pierwotnej wersji wydarzeń i podał powody, dla których ostatnim razem zmienił stanowisko (obawiał się o swoje życie i bezpieczeństwo; uważał, że skoro z powodu jego zeznań oskarżeni są pozbawieni wolności, to jego sytuacja uległa znaczniejszemu gorszeniu, gdyż może doświadczyć aktów zemsty, stąd postanowił

doprowadzić do ich uwolnienia i zarazem wykorzystać, jako pomocne w realizacji tego celu, nawiązanie z nim kontaktu przez bliskich P. S. (1)). Po trzecie, przebieg postępowania przed sądem I instancji nie daje podstaw do przyjęcia, że w jego trakcie doszło ograniczenia prawa oskarżonego do obrony poprzez niezezwolenie mu na odczytanie wyjaśnień na piśmie. Sąd meriti zgodnie z treścią art. 175 kpk i art. 176 kpk a contrario prawidłowo uznał, że prawo do złożenia wyjaśnień na piśmie, także przez ich odczytanie (też mogące doznać ograniczeń) dotyczy wyłącznie postępowania przygotowawczego (§ 3 art. 176 kpk dopuszczający wyjątkowo zezwolenie na złożenie wyjaśnień na piśmie na rozprawie, został uchylony). Po czwarte, o bezzasadności powyższych zastrzeżeń świadczy także fakt, że ani oskarżony ani obrońca w toku postępowania pierwszoinstancyjnego nie podnosili kwestii stronniczości sędziego i nie składali wniosków o jego wyłączenie od udziału w sprawie.

Co się tyczy, przytoczonego w apelacji stwierdzenia sądu orzekającego, iż spośród oskarżonych to Ł. Ż. był najbardziej brutalny, co – w ocenie skarżącego – sugeruje, że P. S. (1) też był brutalny ale w mniejszym stopniu, należy wskazać, że brutalność to nie tylko przemoc fizyczna, ale także przemoc werbalna, postawy i ogół zachowań, które wywołują lęk, strach i stan zagrożenia. Oskarżony P. S. (1) krzycząc, wyzywając i grożąc pokrzywdzonemu pozbawieniem życia oraz pobiciem w celu wywarcia na niego wpływu, aby wycofał zeznania przeciwko K. W., a także patrząc na niego

groźnie („patrzył spod byka, zachowywał się jakiś gangster” – jak określił pokrzywdzony) – niewątpliwie zachowywał się wobec niego brutalnie, potęgując w nim strach i poczucie zagrożenia.

Reasumując, w świetle całokształtu ujawnionych w sprawie dowodów i okoliczności, ocenionych we wzajemnym powiązaniu i prawidłowo przez sąd orzekający, stanowisko skarżącego, iż oskarżony P. S. (1) swoim zachowaniem wyczerpywał jedynie zmaniona pomocnictwa do czynu z art. 245 kk popełnionego przez innego współoskarżonego – należało zdecydowanie odrzucić, jako pozbawione racji.

Sąd odwoławczy nie stwierdził także zarzucanego w apelacji uchybienia dokonania przez sąd meriti błędnych ustaleń faktycznych odnośnie współsprawstwa P. S. (1) w dokonaniu zaboru w celu przywłaszczenia karty uprawniającej do podjęcia pieniędzy z bankomatu banku (...) wystawionej na nazwisko Ś. G. oraz dowodu osobistego serii i numer (...) wystawionego na nazwisko Ś. G..

Wbrew wyrażonym przez apelującego wątpliwościom, w pełni uprawnienie sąd orzekający uznał, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy dostarczył podstaw do przypisania wszystkim trzem oskarżonym, w tym P. S. (1) także i czynu z art. 278 § 5 kk w z. z art. 278 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk polegającego za zaborze w celu przywłaszczenia dowodu osobistego i karty bankomatowej należących do pokrzywdzonego.

Jak słusznie wskazał sąd I instancji, podstawę zasadniczych ustaleń w sprawie wskazujących



na współsprawstwo P. S. (1) w popełnieniu przedmiotowej kradzieży, stanowiły następujące dowody i okoliczności:

- przeszukiwanie przez współoskarżonego P. L. (1) rzeczy należących do G. Ś. w obecności m.in. P. S. (1), tj. gdy jeszcze wszyscy trzej oskarżeni, pokrzywdzony i świadek D. R. przebywali w tym jednym pokoju (zeznania G. Ś.- „(...) W tym momencie jak ja byłem w drugim pokoju z Ż. to P. grzebał w moich rzeczach. Widziałam jak zaczął grzebać w moich rzeczach nim jeszcze wyszedłem do drugiego pokoju. Bałem się mu powiedzieć że ma tego nie robić i żeby przestał. Z mieszkania zginął mi dowód osobisty na moje nazwisko i karta bankomatowa, oraz telefon o których zeznawałem (...)” k - 28),

- dalsze już wspólne przeszukiwania pokoju i rzeczy należących do G. Ś. przez P. S. (1) i P. L. (2), po przejściu pokrzywdzonego i Ł. Ż. do drugiego pokoju (zeznania D. R.: „(...) Ci dwaj mężczyźni co mnie pilnowali zaczęli robić kłopot w domu M.. Oni wszystko przeszukiwali, tak, jakby szukali czegoś cennego. Widziałem, że S. miał w rękach portfel G. Ś., coś w nim grzebał, ale nie widziałem czy coś stamtąd zabrał. Nie widziałem też, żeby któryś z nich coś z domu zabrał, ale jak mówiłem wcześniej było ciemno i wszystkiego nie widziałem (...)” k 54v),

- przeszukiwanie przez P. S. (1) portfela stanowiącego własność pokrzywdzonego (zeznania D. R.: „(...) Widziałem, że S. miał w rękach portfel G. Ś., coś w nim grzebał, ale nie widziałem czy coś stamtąd zabrał. Nie widziałem też, żeby któryś z nich coś z domu zabrał, ale jak mówiłem wcześniej było ciemno

i wszystkiego nie widziałem (...)” k 54v),

- wejście w posiadanie dowodu osobistego przez Ł. Ż., który poinformował obecnych, że ma dowód osobisty pokrzywdzonego i że następnego wróci, a pokrzywdzony ma być w mieszkaniu (zeznania G. Ś.- „(...) Ż. jeszcze przed wyjściem mówił, że ma mój dowód i że jutro przyjdzie i mam tu być. Na początku myślałem, że on żartuje, ale sprawdziłem swój portfel i nie było tych rzeczy, telefonu też nie. Tych rzeczy nie odzyskałem do dzisiaj (...)”),

- częściowe wyjaśnienia oskarżonego P. S. (1), który przyznał, że wziął do rąk portfel pokrzywdzonego i go przeglądał dotykowo, bez otwierania (zaprzeczył aby cokolwiek zabrał z portfela).

W pełni przekonuje także argumentacja sądu I instancji, iż oskarżony P. S. (1) przeglądając portfel pokrzywdzonego zmanifestował tym zachowaniem swoje zainteresowanie jego zawartością, co potwierdza podjęcie przez niego zamiaru kradzieży znajdujących się w nim rzeczy. Gdyby oskarżony nie chciał dokonać zaboru rzeczy należących do pokrzywdzonego, to nie przeszukiwałby pokoju i nie przeglądałby portfela bez zgody właściciela. Jak słusznie zauważył sąd meriti, przebywając w cudzym mieszkaniu, nie przegląda się rzeczy stanowiących własność innych osób bez ich zgody i woli.

Wszystkie ujawniane w sprawie okoliczności i dowody, prawidłowo ocenione we wzajemnym powiązaniu przez sąd orzekający – potwierdzają słusność wyprowadzonego przez tenże sąd

wniosku, iż wszyscy trzej oskarżeni, w tym P. S. (1), działając wspólnie i w porozumieniu (choćby w postaci milczącej zgody), w ramach uzgodnionego choćby w sposób dorozumiany podziału ról (dwóch oskarżonych P. S. (1) i P. L. (1) przeszukają pokój oraz rzeczy pokrzywdzonego i wszyscy zabierają pochodzące z mieszkania rzeczy), dokonują zaboru w celu przywłaszczenia rzeczy, które mają dla nich jakąkolwiek wartość lub znaczenie, tj. dowód osobisty i kartę bankomatową.

Odpierając tak sformułowany zarzut, należy nadto wskazać, że z zeznań D. R., na które powołał się apelujący, wynika wprost, że nie zaobserwował czy oskarżony P. S. (3) zabrał jakiegokolwiek rzeczy z trzymanego w rękach portfela należącego do pokrzywdzonego, albowiem było ciemno i wszystkiego nie widział (w mieszkaniu odłączony był prąd, a sprawcy korzystali z oświetlenia telefonicznego).

Do negatywnej weryfikacji zaskarżonego rozstrzygnięcia, nie może także doprowadzić podniesiona w apelacji okoliczność nieposłuszenia przez nikogo należącymi do pokrzywdzonego kartą bankomatową i dowodem osobistym. Uszło uwadze apelującego, iż wszyscy trzej oskarżeni zostali zatrzymani kilka dni później, a zatem nie mieli zbyt dużo czasu na wykorzystanie skradzionych rzeczy. Ponadto nie mogli mieć pewności, że pokrzywdzony bezpośrednio po zajściu nie zawiadomi organów ścigania, a ujawnienie jakichkolwiek operacji na rachunku z wykorzystaniem karty (np. poprzez wypłatę pieniędzy spowodowanie debetu) z wykorzystaniem systemu

bankowego i monitoringu prawie we wszystkich palcówkach handlowych i usługowych – potwierdzałoby ich sprawstwo i naprowadziłby śledczych na ich trop.

Podobnie fakt, że G. Ś. dopiero po dwóch miesiącach złożył wniosek o wydanie mu nowego dowodu osobistego, a po trzech miesiącach zastrzegł kartę w banku – nie wspiera podniesionego zarzut dokonania wadliwych ustaleń stanu faktycznego świadczącego o popełnieniu przez oskarżonych, w tym przez P. S. (1) przedmiotowej kradzieży. Pokrzywdzony rzeczowo podał przyczyny zwłoki w dokonaniu tychże czynności, a mianowicie wskazał, że na rachunku bankowym nie miał zagrodzonych żadnych środków, a nadto ani karta ani dowód osobisty nie były mu pilnie potrzebne.

Konstatując, nie powiodła się podjęta przez autora skargi próba podważenia prawidłowości poczynionych przez sąd orzekający ustaleń faktycznych wskazujących na współsprawstwo P. S. (1) w popełnieniu obu przypisanych mu czynów poprzez odwołanie się do powyższych argumentów, jako całkowicie nieprzekonujących i nieuprawnionych.

W świetle wszystkich ujawnionych w sprawie okoliczności, prezentowaną przez obrońcę w apelacji wersję, sprowadzającą się do twierdzenia, że P. S. (1) dopuścił się czynu z art. 245 kk w formie zjawiskowej pomocnictwa oraz nie dokonał kradzieży dowodu osobistego ani karty bankomatowej - należało zdecydowanie wykluczyć. Wywody skarżącego zmierzające do wykazania wadliwych, jego zdaniem, ustaleń stanu faktycznego

są więc bezprzedmiotowe i w istocie stanowią jedynie polemikę ze słusznymi ustaleniami Sądu I instancji. Autor apelacji nie zgadzając się z dokonaną przez Sąd I instancji oceną zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, nie wykazał tym samym aby stanowisko Sądu orzekającego w tym zakresie było obarczone jakąkolwiek wadą. Pamiętać natomiast należy, że jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważana. Zasada in dubio pro reo nie ogranicza zasady swobody oceny dowodów. Jeżeli z materiału dowodowego wynikają różne wersje zdarzeń, to nie jest to jeszcze równoznaczne z zaistnieniem nie dających się usunąć wątpliwości. W takim przypadku Sąd jest zobowiązany do dokonania ustaleń właśnie na podstawie swobodnej oceny dowodów. Dopiero wtedy, gdy po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości, wątpliwości nie zostaną usunięte, należy je wytłumaczyć w sposób korzystny dla oskarżonego.

W rezultacie trafnie Sąd I instancji odmówił waloru wiarygodności wyjaśnieniom P. S. (1) we wskazanym zakresie, tj. w tych fragmentach, w których podnosił, że nie groził pokrzywdzonemu, nie stosował wobec niego przemocy, nie zmuszał do napisania oświadczenia i nie dokonał kradzieży jego rzeczy (przyznał jedynie, że krzyczał i używał „ostrzejszych słów”, wypytywał o przyczyny złożenia obciążających K. W. zeznań i przeglądał portfel), a prawidłowość tej oceny znajduje oparcie w zaprezentowanym i prawidłowo przeanalizowanym przez sąd orzekający materiale dowodowym. Wbrew wywodom apelującego, trafnie Sąd I instancji odrzucił z podstawy istotnych ustaleń w sprawie wyjaśniania oskarżonego w tym zakresie, uznając je za niewiarygodne, pozbawiane wsparcia w innych dowodach i pozostające w rażącej sprzeczności z pozyskanym materiałem zgromadzonym w aktach sprawy. Analiza zebranego materiału i treści pisemnych motywów zaskarżonego wyroku odnośnie współsprawstwa oskarżonego P. S. (1) w popełnieniu obu przypisanych mu czynów, uprawnia więc do konstatacji, iż podniesiony przez apelującego zarzut błędu w ustaleniach faktycznych w wyniku wybiórczego i jednostronnego potraktowania przez Sąd I instancji zgromadzonego materiału dowodowego, mający stanowić konsekwencję naruszenia przepisów postępowania - nie jest zasadny. Sąd Rejonowy w szczególowy i wyczerpujący sposób dokonał analizy całokształtu zgromadzonych dowodów oraz zaprezentował ocenę zarówno wyjaśnień oskarżonych, w tym P. S. (1) jak i zeznań wszystkich

świadków, w tym pokrzywdzonego, co znalazło odzwierciedlenie w pisemnym uzasadnieniu wyroku. Dokonując kontroli instancyjnej przedmiotowej sprawy należy wyprowadzić wniosek, że Sąd I instancji, odnośnie współsprawstwa oskarżonych, w tym P. S. (1) sprostą wszystkim określonym przepisami procedury obowiązkom, w prawidłowy sposób przeprowadził postępowanie i zgodnie z przepisami ujawnił wszystkie dowody, w jednakowej mierze odnosząc się do ich wyjaśnień, zeznań świadków, jak i również nieosobowego materiału dowodowego. Wbrew stanowisku skarżącego, sąd uwzględnił zarówno okoliczności przemawiające na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonych. Wreszcie wyczerpująco i logicznie uzasadnił swoje stanowisko odrzucając w części sprzecznej z ustalonym w sprawie stanem faktycznym, m.in. wyjaśnienia P. S. (1), które uznał za nie zasługujące na walor wiarygodności w tym zakresie.

Reasumując należy stwierdzić, że apelujący nie wykazał żadnych konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich miał, jego zdaniem, dopuścić się Sąd Rejonowy, a podniesione przez niego zarzuty sprowadzają się wyłącznie do polemiki z prawidłowymi ustaleniami sądu meriti, wyrażonymi w uzasadnieniu orzeczenia.

Sąd Rejonowy nie naruszył zatem ani przepisów postępowania, ani w konsekwencji nie dopuścił się błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, zaś kontrola odwoławcza uzasadnia stwierdzenie, że zakwestionowany wyrok znajduje pełne oparcie w prawidłowo dokonanej ocenie

<p>całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego oraz ujawnionego w postępowaniu i nie ma podstaw do zdyskwalifikowania zaskarżonych przez apelującego rozstrzygnięć.</p> <p>Sąd I instancji dokonał również prawidłowej subsumcji prawnej zachowania oskarżonego pod określone przepisy ustawy karnej i w tym zakresie odwołać się należy do trafnych wywodów zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.</p>		
<p>Wniosek</p>		
<p>o zmianę wyroku poprzez:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>- przyjęcie w pkt I kwalifikacji prawnej czynu z art. 18 § 3 w zw. z art. 245 k.k i na podstawie art. 19 § 2 k.k. nadzwyczajne złagodzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności, ewentualnie złagodzenie wymiaru kary za ten czyn</li> <li>- uniewinnienie od zarzutu w pkt II</li> </ul>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		
<p>Wobec nie stwierdzenia przez sąd odwoławczy zarzucanego w apelacji naruszenia przepisów postępowania, a tym samym także i wadliwości poczynionych przez sąd I instancji ustaleń stanu faktycznego, przemawiających za sprawstwem P. S. (1) – brak było podstaw do uwzględniania wniosków o zmianę wyroku poprzez przyjęcie w pkt I kwalifikacji prawnej czynu z art. 18 § 3 w zw. z art. 245 k.k i na podstawie art. 19 § 2 k.k. nadzwyczajne złagodzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności, ewentualnie złagodzenie</p>		



wymiaru kary za ten czyn oraz poprzez uniewinnienie od zarzutu w pkt II.		
	Zarzut	
3	<p>rażącej niewspółmierności kary</p> <p>(zarzut wskazany łącznie z zarzutem błędu w ustaleniach faktycznych i w uzasadnieniu apelacji)</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>
Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny		
<p>Co do wynikającego z treści apelacji zarzutu rażącej niewspółmierności kary, przede wszystkim należy zaakcentować, iż zachodzi ona jedynie wówczas gdyby na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd I instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej, w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 kk. Stwierdzić także należy, iż nie chodzi tu o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary ale o różnice tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać byłoby można - również w potocznym tego słowa znaczeniu - „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się zaakceptować. Słowem niewspółmierność zachodzi wtedy, gdy orzeczona kara za przypisane przestępstwo nie uwzględnia należycie stopnia winy oskarżonego i społecznej szkodliwości czynu oraz nie realizuje w wystarczającej</p>		

mierze celu kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, z jednoczesnym uwzględnieniem celów wychowawczych i zapobiegawczych (vide wyroki SN z dn. 30.11.1990r., WR 363 / 90, OSNKW 1991, Nr 7-9, poz. 39, z dn. 02.02.1995r., II KRN 198 / 94, OSP 1995, Nr 6, poz. 18, wyrok SA w Poznaniu z dn. 06.04.1995r., II AKr 113/95, Prok. i Pr. 1995/11-12/30).

Sytuacja taka, zdaniem Sądu Okręgowego, w przedmiotowej sprawie jednak nie zachodzi.

Zdaniem Sądu Okręgowego zawarta w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena stopnia społecznej szkodliwości poszczególnych czynów przypisanych oskarżonemu jest jak najbardziej trafna i zasługuje na aprobatę, gdyż w odpowiedni sposób uwzględnia ona wszystkie elementy, o których mowa w definicji legalnej z art. 115 § 2 kk. W tym zakresie Sąd Rejonowy prawidłowo zaakcentował, m.in. rodzaj i charakter naruszonych dóbr (wolność człowieka od przymusu, prawidłowe i wolne od nacisków funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości, mienie), sposób działania oskarżonego (we współdziałaniu z dwoma współoskarżonymi, co potęgowało poczucie zagrożenia u pokrzywdzonego, stosowanie przez oskarżonych nie tylko gróźb, ale i przemocy), jego motywację (uchronieniem przed odpowiedzialnością K. W. - sprawcy pobicia pokrzywdzonego) oraz rozmiar ujemnych następstw przestępnego zachowania dla pokrzywdzonego (strach, poczucie zagrożenia, obawa o życie i zdrowie).

Wbrew wywodom autora apelacji, nie budzi jakichkolwiek zastrzeżeń rodzaj i wymiar orzeczonych wobec oskarżonego kar jednostkowych pozbawienia wolności, jak i wysokość kary łącznej pozbawienia wolności. Skarżący nie wykazał wadliwości zawartych w wymienionych punktach zaskarżonego wyroku rozstrzygnięć w tym przedmiocie, a po wtóre, rozpoznając sprawę Sąd I Instancji w pisemnych motywach wyroku wskazał jakie okoliczności potraktował w stosunku do oskarżonego obciążająco oraz badał czy po stronie oskarżonego wystąpiły okoliczności łagodzące i czym kierował się wymierzając sprawcy za czyn z art. 245 kk – karę 8 miesięcy pozbawienia wolności i za czyn z art. 278 § 5 kk w zb. z art. 278 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk - karę 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę łączną 9 miesięcy pozbawienia wolności. Ponownie należy podkreślić, że sąd I instancji uwzględnił wszystkie istotne okoliczności determinujące wymiar powyższych kary pozbawienia, w tym także wskazany w apelacji fakt, że na pewnym etapie zdarzenia powtrzymał on współoskarżonego przed wyrządzeniem pokrzywdzonemu zbyt dużej krzywdy i nadał tym aspektom należyłą wagę. Analiza uzasadnienia wyroku pozwala zatem na stwierdzenie, iż wymierzając oskarżonemu kary jednostkowe, Sąd Rejonowy należycie uwzględnił także okoliczności mające wpływ na jego łagodniejsze potraktowanie, zasadnie dopatrując się ich w fakcie, na pewnym etapie zdarzenia powtrzymał on współoskarżonego przed wyrządzeniem pokrzywdzonemu zbyt dużej krzywdy.

W ocenie Sądu Okręgowego, analiza sylwetki oskarżonego przez pryzmat całokształtu okoliczności towarzyszących podjętemu przez niego przestępnemu zachowaniu, uprawnia do wyprowadzenia wniosku, iż orzeczone wobec niego jednostkowe kary pozbawienia wolności w oznaczonym wymiarze nie rażą swoją surowością, z zarazem ocena ta zdecydowanie wyklucza dalsze złagodzenie zastosowanej wobec niego represji karnej. Trafnie Sąd I instancji uznał, że nie wystąpiły okoliczności uzasadniające ulgowe potraktowanie oskarżonego poprzez wymierzenie kar pozbawienia wolności w dolnych granicach ustawowego zagrożenia przewidzianego za tego rodzaju czyny.

Ponownie wskazać należy, że aby skutecznie podnieść zarzut rażącej niewspółmierności kary nie wystarczy powoływać się na ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary ale musiałaby wystąpić różnica tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać byłoby można - również w potocznym tego słowa znaczeniu - „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się zaakceptować

Konsekwencją niepodzielenia stanowiska skarżącego, co do wyczerpania przez oskarżonego swoim zachowaniem znamion czynu z art. 245 kk w formie zjawiskowej pomocnictwa, było stwierdzenie braku podstaw do dalszego łagodzenia orzeczonej kary, w tym poprzez jej nadzwyczajne złagodzenia w oparciu o art. 19 § 2 kk, czego nieuprawnienie domagał się obrońca.

Tym samym nie wystąpiły przesłanki do modyfikowania którejkolwiek z orzeczonych kar jednostkowych.

Biorąc pod uwagę wszystkie dyrektywy, które nakazuje brać pod uwagę przepis art. 53 kk należy podzielić stanowisko Sądu I instancji, że adekwatne do społecznej szkodliwości czynów przypisanych oskarżonemu i sprawiedliwe w niniejszej sprawie są kary jednostkowe w określonym w zaskarżonym wyroku rozmiarze.

Wobec zaistnienia w niniejszej sprawie wszystkich warunków określonych art. 85 kk, tzn. oskarżony popełnił dwa przestępstwa i wymierzono za nie kary tego samego rodzaju, sąd meriti zobligowany był połączyć jednostkowe kary pozbawienia wolności i orzec wobec oskarżonego karę łączną, biorąc za podstawę kary z osobna wymierzone za zbiegające się przestępstwa. Samo przyjęcie konstrukcji realnego zbiegu przestępstw było prawidłowe, a orzeczona przez Sąd Rejonowy w zaskarżonym wyroku kara łączna pozbawienia wolności ukształtowana na zasadzie częściowej absorpcji (asperacji) nie razi swoją surowością.

W tym miejscu należy odwołać się do dyrektyw wymiaru kary łącznej określonych w art. 85a kk oraz powszechnie przyjętego stanowiska wyrażonego w judykaturze i orzecznictwie, zgodnie z którymi w przypadku istnienia podstaw do stosowania przepisów o karze łącznej wymiar kary jest dwuetapowy. Sąd powinien na pierwszym jej etapie kierować się dyrektywami z art. 53 kk dając pierwszeństwo dyrektywie społecznej szkodliwości czynów,

natomiast na drugim etapie wymiaru kary łącznej prymat powinien należeć do dyrektywy realizującej cele wychowawcze i zapobiegawcze i do tych wszystkich zleceń Sąd I instancji w pełni się zastosował.

Zaznaczyć także należy, że ferując wyrok w zakresie kary łącznej sąd orzekający nie jest uprawniony do ponownego rozważenia tych samych okoliczności, które legły u podstaw wymiaru kar jednostkowych, lecz powinien rozważyć przede wszystkim, czy pomiędzy poszczególnymi czynami, za które wymierzono te kary istnieje ścisły związek podmiotowy lub przedmiotowy, czy też związek ten jest dość odległy lub w ogóle go brak, a ponadto powinien rozważyć, czy zaistniały inne okoliczności przemawiające za korzystnym lub niekorzystnym ukształtowaniem kary łącznej. Im te podobieństwa przedmiotowe i podmiotowe pomiędzy poszczególnymi przestępstwami są większe, tym wymiar kary łącznej powinien zmierzać ku zasadzie absorpcji, czym mniejsze – ku zasadzie kumulacji (por. wyrok SN z dnia 02 grudnia 1975 r., Rw 628/75, OSNKW 1976/2/33). Zasadę absorpcji stosuje się zatem gdy przestępstwa objęte realnym zbiegiem wskazują na bliską więź przedmiotową i podmiotową są jednorodnej i popełnione zostały w bliskim związku czasowym i miejscowym. Zaznaczyć należy, że na wymiar kary łącznej nie ma wpływu ani stopień zawinienia z jego funkcją limitującą, ani stopień społecznej szkodliwości poszczególnych przestępstw. Decydujące znaczenie ma zaś względ na prewencyjne oddziaływanie kary, w znaczeniu prewencji

indywidualnej i ogólnej.(por. wyrok SA w w Białymstoku z dnia 29.09.1998, II AKa 98/98, OSA 1999/3/20). Godzi się też przytoczyć wyrażony w doktrynie pogląd, iż w aspekcie przedmiotowym związek zbiegających się realnie przestępstw wyraża ponadto ilość osób pokrzywdzonych – największa ścisłość związku zachodzi, gdy kilkoma przestępstwami pokrzywdzono tę samą osobę (por. wyrok SA w Krakowie z dnia 19.01.2005 r., II Aka 274/04, KZS 2005/1/14).

Odnosząc przytoczone rozważania do realiów przedmiotowej sprawy, należy skonstatować, że Sąd Rejonowy wymierzył, realizującą powyższe dyrektywy, karę łączną pozbawienia wolności, za którą to konstatacją przemawia ocena związku przedmiotowo – podmiotowego pomiędzy poszczególnymi czynami i postawy oskarżonego. W szczególności sąd meriti uwzględnił zbieżność czasową i miejscową popełnionych przestępstw i fakt tożsamości pokrzywdzonego, z drugiej zaś strony wziął też słusznie pod uwagę, że oba występki skierowane były one przeciwko innym dobrom prawem chronionym. W konsekwencji sąd odwoławczy uznał, że trafnie Sąd Rejonowy sięgnął w tym wypadku przy wymiarze kary łącznej pozbawienia wolności po zasadę asperacji, zbliżoną do absorpcji, określając jej wymiar na 9 miesięcy pozbawienia wolności.

Reasumując, podzielić należy wyrażony przez sąd meriti pogląd, że w pełni względy prewencji indywidualnej jak i społecznego oddziaływania spełni kara łączna pozbawienia wolności wymierzona na zasadzie asperacji w

oznaczonym w wyroku rozmiarze. Taki okres należy uznać za wystarczający dla odstraszenia zarówno oskarżonego, jak i przyszłych ewentualnych sprawców tego rodzaju przestępstw przed podjęciem czynności zabronionych ustawą karną.

Brak jest tym samym podstaw do jakiegokolwiek ingerencji w rozstrzygnięcia zawarte m.in. w pkt I, II i III zaskarżonego wyroku.

Konkludując stwierdzić należy, iż wymierzona oskarżonemu kara jest jak najbardziej sprawiedliwa uwzględniająca zarazem wszystkie dyrektywy wymiaru kary, o których mowa w art. 53 kk. W ocenie Sądu Okręgowego tak ukształtowana represja karna stwarza realne możliwości osiągnięcia korzystnych efektów poprawczych w zachowaniu oskarżonego. Powinna ona zarazem wywołać w świadomości oskarżonego przeświadczenie o nieuchronności kary oraz wyrobić poczucie odpowiedzialności i poszanowania prawa. Poza tym kara w tym wymiarze będzie oddziaływała właściwie na społeczeństwo, osiągając w ten sposób cele prewencji ogólnej, poprzez odstraszanie innych od popełniania tego typu przestępstw.

Nie stwierdzając zatem w zaskarżonym wyroku zarzucanych mu uchybień, a tym samym uznając wywiedzioną apelację za nieuprawnioną, Sąd Okręgowy na mocy art. 437 § 1 kpk, utrzymał orzeczenie w mocy, jako w pełni słuszne i trafne.

Wniosek



<p>o zmianę zaskarżonego poprzez nadzwyczajne złagodzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności na podstawie art. 19 § 2 k.k., ewentualnie złagodzenie wymiaru kary za ten czyn</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		
<p>Konsekwencją niepodzielenia stanowiska skarżącego, co do wyczerpania przez oskarżonego swoim zachowaniem znamion czynu z art. 245 kk w formie zjawiskowej pomocnictwa, było stwierdzenie braku podstaw do dalszego łagodzenia orzeczonej kary, w tym poprzez jej nadzwyczajne złagodzenia w oparciu o art. 19 § 2 kk, czego nieuprawnienie domagał się obrońca.</p> <p>Wobec nie stwierdzenia przez sąd odwoławczy także zarzucanej w apelacji rażącej niewspółmierności kary – brak było podstaw do uwzględniania wniosku o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez ewentualnie złagodzenie wymiaru kary za ten czyn.</p>		

<p>4. <b>OKOLICZNOŚCI PODLEGAJĄCE UWZGLĘDNIENIU Z URZĘDU</b></p>	
<p>1.</p>	
<p>Zwięźle o powodach uwzględnienia okoliczności</p>	
<p>5. <b>ROZSTRZYGNIĘCIE SĄDU ODWOŁAWCZEGO</b></p>	

<b>5.1. Utrzymanie w mocy wyroku sądu pierwszej instancji</b>	
	Przedmiot utrzymania w mocy
Cały wyrok Sądu Rejonowego w Braniewie z dnia 04 listopada 2020r. sygn. akt II K 184/20	
Zwięźle o powodach utrzymania w mocy	
W świetle wymowy całokształtu ujawnionych dowodów, prawidłowo ocenionych przez sąd I instancji oraz wobec braku podstaw do uwzględnienia podniesionych zarzutów i wniosków zawartych w apelacji obrońcy oskarżonego P. S. (1) - Sąd Okręgowy na mocy art. 437 § 1 kpk, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, jako w pełni słuszny i trafny.	
<b>5.2. Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji</b>	
	Przedmiot i zakres zmiany
.	
Zwięźle o powodach zmiany	

<b>5.3. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji</b>	
<b>5.3.1. Przyczyna, zakres i podstawa prawna uchylecia</b>	
1.1.	# art. 439 k.p.k.
Zwięźle o powodach uchylecia	
2.1.	Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości # art. 437 § 2 k.p.k.

Zwięzłe o powodach uchylenia		
3.1.	Konieczność umorzenia postępowania	# art. 437 § 2 k.p.k.
Zwięzłe o powodach uchylenia i umorzenia ze wskazaniem szczególnej podstawy prawnej umorzenia		
4.1.		# art. 454 § 1 k.p.k.
Zwięzłe o powodach uchylenia		
<b>5.3.2. Zapatrywania prawne i wskazania co do dalszego postępowania</b>		
<b>5.4. Inne rozstrzygnięcia zawarte w wyroku</b>		
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności	
<b>6. Koszty Procesu</b>		

Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności
II	Sąd odwoławczy, uwzględniając aktualną sytuację majątkową i rodzinną oskarżonego, na mocy art. 634 k.p.k. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwolnił go w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

<b>7. PODPIS</b>